

3
AKTUALNE
Konferencje harcmistrzowskie –
bądź na bieżąco!

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o XXIX Ogólnopolskim Zlocie Seniorów
i Starszyny Harcerskiej ZHP

TEMAT Z OKŁADKI



NOWY SIM START!

SIM dla wszystkich

O wdrażaniu nowego systemu instrumentów rozmowa z zastępczynią naczelniczki ds. wsparcia metodyczno-programowego hm. Anną Pospieszną

SIM-owe materiały

Materiały dla drużynowych, metodyków i kształceniowców przygotowane przez Ruch Programowo-Metodyczny Pryzmat

18
AKTUALNOŚCI | INSPIRACJE
#czuwamdla siebie
pwd. Kacper Rynio
Czuwam dla siebie – tak brzmi tytuł tegorocznej
Akcji „Czuwam”

20
SŁUŻBA | BRATERSTWO
Wakacje od wojny
pwd. Franciszek Pokora
Gościliśmy na obozie dzieci i młodzież z Ukrainy...

23
PROGRAM | WĘDROWNICY
Iskra z Podlasia
hm. Grzegorz Skonieczny
Wędrownicze święto okiem
komendanta Wędrowniczej Watry 2022

26
MY W SKAUTINGU
Po 25 latach znów w Pradze
hm. Agata Królak
Po 15 Zlocie Skautów Europy Środkowej (CEJ)

29
KRÓTKO O WAŻNYCH SPRAWACH
Wolontariat
hm. Grzegorz Catek
Boję się takiego harcerstwa, które powoduje
rezygnację instruktorów z ważnych spraw,
z myślenia o sobie czy swojej rodzinie...

30
POD ROZWAGĘ
Okiem delegata na harcerską demokrację
pwd. Piotr Wasilewski
O przygotowaniach, przygotowaniu się, wyborach
i młodych – (jeszcze) pojazdowe refleksje

32
NOWE PÓŁ WIEKU
O Janku opowieści różnej treści
hm. Adam Czetwertyński
O harcmistrzu Janie S. – stołecznym instruktorsze
nietuzinkowym



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Rządowy Program
Wspierania Rozwoju Organizacji
Harcerskich i Skautowych
na lata 2018–2030
ROHIS



**Związek
Harcerstwa
Polskiego**



KONFERENCJE HARCISTRZOWSKIE

KALENDARZ KONFERENCJI



BADŹ NA BIEŻĄCO!

The screenshot shows a SharePoint page with the following content:

- Header:** e-zhp, SharePoint, Wyszukaj w programie SharePoint
- Navigation:** e-zhp, Intranet ZHP, Władze ZHP, e-Chorągwie, Dokumenty wewnętrzne, Platforma dla chorągwi, Platforma dla pracowników i wolontariuszy GK, e-zhp, Praca z kadrami, Wychowanie, Organizacja, Zagranica, Centrum wniosków, Wydarzenia, Wszystkie pliki, Obserwowane
- Main Content:**
 - Section Header:** KONFERENCJE HARCISTRZOWSKIE
 - Sub-section:** PRACA Z KADRA - CSI
 - Section Header:** Konferencje harcistrzowskie
 - Image:** A smaller version of the conference poster with the text 'KONFERENCJE HARCISTRZOWSKIE' and 'KALENDARZ KONFERENCJI'.
 - Text:**

KONFERENCJE HARCISTRZOWSKIE

To alternatywne formy realizacji próby harcistrzowskiej lub dalszego rozwoju dla instruktorów już posiadających najwyższy stopień instruktorski.

Zdobywasz stopień harcistrzyni/harcistrza albo już go masz i chcesz wymienić doświadczenia z innymi? Zapraszamy!

A jeśli Twój zespół (ChZKK lub ChSI) zastanawia się, jak zorganizować formę poziomu harcistrzowskiego - prosimy zajrzeć [tutaj](#).

#impulsharcistrzowski



29 lipca – 2 sierpnia 2022 r.

W Warszawie odbył się Złot Harcerski pod hasłem „Wierni w życiu i służbie” w **78 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego**. Więcej na str. 7.

1 sierpnia 2022 r.

W Głównej Kwaterze ZHP gościli **przedstawiciele organizacji skautowej z Zimbabwe**. 5-osobowa grupa przyjechała do Polski w ramach współpracy z Hufcem Bolesławiec. Goście, którym towarzyszył hm. Tadeusz Łasica, spotkali się z kierowniczką Wydziału Zagranicznego hm. Ewą Lachiewicz-Walińską, a następnie uczestniczyli w apelu na Powązkach.

2–12 sierpnia 2022 r.

W Pradze odbył się **15 Złot Skautek i Skautów Europy Środkowej (CEJ)** zorganizowany przez związek skautowy

Junák – český skaut. Uczestniczyła w nim 50-osobowa reprezentacja ZHP pod komendą hm. Agaty Królak. O zlocie czyt. na str. 26–28.



5–7 sierpnia 2022 r.

Podczas zlotu CEJ w Pradze odbyło się spotkanie Grupy Krakowskiej V4B3 – przedstawiciele organizacji skautowych z krajów Grupy Wyszehradzkiej (Czechy, Polska, Słowacja, Węgry) i państw bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia). Uczestniczyli w nim przedstawiciele ZHP: hm. Agnieszka Pospiszyl i komisarz zagraniczny phm. Mateusz Janik.

8–14 sierpnia 2022 r.

Instruktorka HSR hm. Ligia Pawlak-Basińska z Chorągwi Stołecznej reprezentowała ZHP na **międzynarodowym obozie skautowym Wonderland Shusha w Azerbejdżanie**. Głównym celem zlotu była wymiana wiedzy i do-

świadczeń na temat pomocy humanitarnej i ratownictwa oraz planowania reagowania kryzysowego.

9 sierpnia 2022 r.

W Głównej Kwaterze ZHP gościli **przedstawiciele ukraińskiej organizacji skautowej Płast**, działającej w Ukrainie, ale również w wielu krajach świata, m.in. w Polsce. Goście reprezentowali Główną Płastową Buławę, Krajową Płastową Starszysznę w Ukrainie oraz Krajową Płastową Starszysznę i Krajową Płastową Radę w Polsce. Podczas spotkania, w którym ze strony ZHP uczestniczyła naczelniczka hm. Martyna Kowacka, jej zastępcy hm. Agata Erhardt-Wojciechowska i hm. Bartosz Bednarczyk oraz kierowniczka Wydziału Zagranicznego hm. Ewa Lachiewicz-Walińska, rozmawiano o wyzwaniach, z jakimi nasze organizacje mierzyły się w ostatnim czasie, jak również o przyszłości oraz o akcji letniej dla dzieci z Ukrainy. Były też podziękowania dla ZHP za służbę na rzecz uchodźców, którą pełnimy od 24 lutego.

20 lipca 2022 r. w wieku 92 lat **hm. Jerzy Robert Miecziński „Sum”** – powstaniec warszawski, zawiszak podziemnej 41 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. St. Konarskiego. Urodzony w Warszawie, uczył się w Państwowej Szkole Ćwiczeń przy Pedagogium Nauczycielskim prowadzonym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. W wieku jedenastu lat został zastępowym 1 zastępu kadrowego „Orłów” a następnie w 1941 r. przybocznym w powiększającej stan liczebny 41 WDH, która dołączyła do Szarych Szeregów. Brał udział w akcjach małego sabotażu – zrywaniu niemieckich tablic-kierunkowskazów, obserwacji punktów niemieckich, zrzucaniu preparatów i rozpylaniu gazów w kinie, rozlepianiu ulotek, kolportażu pism. Wraz z innymi harcerzami rozwoził tramwajami chleb do getta. Podczas Powstania Warszawskiego był łącznikiem na terenie Powiśla. Cudem uniknął śmierci po ataku niemieckich samolotów szturmowych. Do ostatniego dnia był aktywnym członkiem Chorągwi Stołecznej ZHP jako szef Harcerskiego Klubu Seniora Powiśle-Ochota-Wola.

12 sierpnia 2022 r.

W przededniu **pierwszej rocznicy śmierci hm. Andrzeja Borodzika** – pierwszego dyrektora Muzeum Harcerstwa i przewodniczącego ZHP w latach 2005–2007 instruktorzy Muzeum Harcerstwa z dyrektorem phm. Pawłem Bezakiem spotkali się na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach, aby uczcić Jego pamięć oraz złożyć kwiaty i zapalić znicze na Jego grobie.

14 sierpnia 2022 r.

O godz. 18.00 w blisko 30 miastach i miejscowościach w Polsce, a także w Ukrainie, zapłonęły znicze zapalone przez polskich harcerzy i ukraińskich skautów na grobach żołnierzy ukraińskich, którzy w 1920 r. razem z Wojskiem Polskim bronili naszego kraju przed Armią Czerwoną. Zainicjowana przez Programowy Ruch Odkrywców w 2019 r. polsko-ukraińska **Akcja „Płomień Braterstwa”** miała w tym roku, gdy Ukraina walczy w wywołanej przez Rosję wojnie, szczególnie charakter.

15 sierpnia 2022 r.

Jak co roku reprezentacja ZHP uczestniczyła w centralnych **obchodach Święta Wojska Polskiego** na placu Piłsudskiego w Warszawie, a zuchy, harcerki i harcerze w całym kraju wzięli udział w lokalnych obchodach w swoich miejscowościach – mszach świętych, apelach, składaniu kwiatów w miejscach pamięci i w lokalnych festynach.

16 sierpnia 2022 r.

W ośrodku ZHR w miejscowości Ząbie nad jeziorem Łańskim **prezydent RP Andrzej Duda odwiedził obóz harcerski**, w którym wypooczywały m.in. dzieci z Ukrainy. W spotkaniu, podczas którego odbył się uroczysty apel oraz obrzędowe ognisko, uczestniczyli naczelniczka hm. Martyna Kowacka oraz komendant Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej hm. Maciej Micielski.

18–21 sierpnia 2022 r.

Chorągiew Śląska była organizatorem **XXIX Ogólnopolskiego Zjazdu Seniorów i Starszyny**



Harcerskiej ZHP „Na powstańczym szlaku”. W apelu inauguracyjnym zjazd uczestniczył wiceprzewodniczący ZHP hm. Tomasz Huk, który przekazał uczestniczkom i uczestnikom życzenia nieustawania we wspieraniu młodego pokolenia harcerek i harcerzy w pełnieniu służby. Relacja ze zjazdu na str. 8–9.



23–28 sierpnia 2022 r.

Baza Harcerska Hufca Sokółka „Kamionek” w Kamiennej Nowej gościła około 500 uczestników, prowadzących i kadry **Wędrowniczej Watry 2022** „Iskra z Podlasia”. Organizatorem zjazdu był Referat Wędrowniczy Chorągwi Białostockiej. Refleksje komendanta na str. 23–25.





27 sierpnia 2022 r.

Z rocznym opóźnieniem Hufiec Ziemi Rybnickiej świętował **50-lecie Ośrodka Harcerskiego w Wapienicy**. Podczas uroczystości naczelniczka hm. Martyna Kowacka wręczyła Laskę Skautową – Honorowe Wyróżnienie „Niezawodnemu Przyjacielowi” Adamowi Wawocznemu – prezesowi Śląskiej Organizacji Turystycznej.

27 sierpnia – 3 września 2022 r.

S/y „Zawisza Czarny” wypłynął z Gdyni w rejs po Bałtyku w ramach **projektu „Zobaczyć Morze”**. To kolejny po latach rejs dla osób niewidomych, słabowidzących i widzących. Projekt realizowany przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach opowszechniania sportu wśród osób z niepełnosprawnościami umożliwia tej młodzieży przeżycie morskiej przygody oraz integrację.

27–28 sierpnia 2022 r.

W Bazie Obozowo-Biwakowej Marianówka w Bystrzycy Kłodzkiej w ramach zgrupowania form kształceniowych zorganizowanego przez **Dolnośląską Szkołę Instruktorską „Młyn”** odbyły się warsztaty HSW, warsztaty z nowego SIM, spotkanie dolnośląskich

kształceniowców oraz konferencja harcmistrzowska „WY-CZYN. Harcerze i instruktorzy w obliczu kryzysu”.

28 sierpnia – 3 września 2022 r.

W Bieszczadach, w Woli Michowej i okolicach odbył się zorganizowany przez CSI ZHP **kurs harcmistrzowski „Za widnokrzęciem”**. Bliskość granicy Rzeczypospolitej stała się przyczynkiem do rozmów i odkrywania przez uczestników tego, co wspólne. W kursie uczestniczyło 16 instruktorów z 9 chorągwi. Komendantką była hm. Katarzyna Karolak.



5 sierpnia 2022 r. w wieku 61 lat **hm. Waldemar Kowalczyk**, zasłużony instruktor harcerski i wychowawca, wieloletni komendant Chorągwi Stołecznej ZHP.

Przygodę z harcerstwem rozpoczął w roku 1972 w 37 Warszawskiej Wodnej Drużynie Harcerskiej „Smaragdowa”, był jej drużynowym, a następnie w latach 1988–1989 szczepowym Szczepu 37 WDH im. Szymona Mohorta w Hufcu Warszawa-Praga-Południe. Od roku 1989 kierował Wydziałem Sportu i Turystyki Komendy Chorągwi, a potem Szkołą Instruktorów Harcerskich w Starej Dąbrowie. W latach 1991–1993 był komendantem Hufca ZHP Warszawa-Praga-Południe. Był też członkiem chorągwanego Sądu Harcerskiego (1989–1991), a w latach 1993–2001 członkiem Rady Naczelnej ZHP.

Przez 19 lat, od maja 1993 r. do czerwca 2012 r. pełnił funkcję komendanta Chorągwi Stołecznej ZHP im. Bohaterów Warszawy. Między innymi z jego inicjatywy został zbudowany budynek przy ul. Piaskowej, w którym ma siedzibę Komenda Chorągwi Stołecznej. W latach 1994–1998 był radnym m.st. Warszawy, a w latach 1998–2002 radnym powiatu warszawskiego.

Od 2000 r. był przewodniczącym Towarzystwa Skautowego „Smaragdowa”, organizującego kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży. Pełnił też funkcję przewodniczącego Rady Rodziców w Zespole Szkół nr 11 im. Władysława Grabskiego.

Druh Waldek był znakomitym organizatorem i świetnym wychowawcą, cenionym przez setki instruktorów i instruktorek. Ciepły, pogodny i serdeczny, z dużym poczuciem humoru, otwarty i zawsze gotowy do pomocy. Za swoją działalność odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” oraz Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Warszawy”.



WIERNI W ŻYCIU I SŁUŻBIE

Pod takim hasłem od 29 lipca do 2 sierpnia 2022 r. odbył się Zlot harcerski w 78 rocznicę Powstania Warszawskiego, w którym uczestniczyło około 500 harcerzek i harcerzy z ZHP, ZHR, Skautów Europy i Stowarzyszenia Harcerskiego. Jest to realizowana od kilku lat wspólna inicjatywa Muzeum Powstania Warszawskiego i organizacji harcerskich.

W tym roku baza zlotu mieściła się nad Wisłą, na Wybrzeżu Gdyńskim, obok Centrum Olimpijskiego, stamtąd uczestnicy wyruszyli, aby wykonywać zlotowe zadania i pełnić służbę podczas uroczystości rocznicowych w stolicy.

30 sierpnia po uroczystym apelu wzięli udział w spotkaniu Prezydenta RP i Prezydenta m.st. Warszawy z powstańcami warszawskimi w Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego – był to niezwykle czas spotkania z bohaterkami i świadkami historii.

Następnie wyruszyli na grę terenową w patrolach „Bohaterki Powstania Warszawskiego”, podczas której wykonywali różne zadania – rekwizyty na punktach i stroje punktowych stylizowane były na czas powstańcy, aby jeszcze silniej przekazać du-

cha tamtych czasów. Dzień zakończył się ogniskiem w bazie zlotowej z gawędą i scenkami związanymi z historią powstania oraz hasłem zlotu przygotowanymi przez Skautów Europy.

W kolejnym dniu odbyły się m.in. warsztaty artystyczne i defilada harcerska, uczestnicy zlotu wzięli też udział w uroczystej mszy świętej oraz apelu poległych pod pomnikiem Powstania Warszawskiego na pl. Krasieńskich, a 1 sierpnia patroly wyruszyły na służbę w różnych punktach miasta. Harcerki i harcerze pełnili wartę honorową przy pomnikach i tablicach pamiątkowych, składali kwiaty, zapalali znicze, pełnili służbę porządkową, pomagali powstańcom, uczestniczyli w apelu Szarych Szeregów na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach i w akcji „Wolność łączy”, rozdając warszawiakom wpinki z symbolem Polski Walczącej. Gdy wybiła godzina „W” i zawyły warszawskie syreny, z całym miastem stanęły na baczność, aby oddać hołd tym, którzy w 1944 r. ruszyli do walki o wolną Polskę.

Zlot zakończył się 2 sierpnia apelem pożegnalnym, po którym można było jeszcze zwiedzić warszawskie muzea.

(HJ)

XXIX OGÓLNOPOLSKI ZŁAZ SENIORÓW I STARSZYZNY ZHP NA POWSTAŃCZYM SZLAKU

Po dwóch podejściach niweczonych przez pandemię COVID-19 w roku 2022 nadzedł dogodny czas na przeprowadzenie XXIX Ogólnopolskiego Złazu Seniorów i Starszizny Harcerskiej. Gospodarzem była Chorażew Śląska, a w jej ramach chorażewiany referat senioracki pod dowództwem hm. Jerzego Sierki. Wspomagał go 8-osobowy sztab i drużyna wędrowników. Ten tercet trzech poziomów: wędrowników, seniorów i komendy chorażewi był gwarancją zrealizowania celów i programu zjazdu.

Impreza odbyła się w dniach 18–21 września 2022 r., uczestniczyły w niej 242 osoby z 16 chorażewi – 55 kręgów seniorów i starszizny oraz innych jednostek organizacyjnych. Miejscem zakwaterowania i bazą wypadową był akademik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach-Ligocie.

Program zjazdu wypływał z jego hasła przewodniego „Na powstańczym szlaku” – chcieliśmy pokazać uczestnikom dzieje Ziemi Śląskiej w aspekcie trzech powstań śląskich i uczcić 100 rocznicę przyłączenia części Górnego Śląska do Macierzy. Tę myśl główną eksponowaliśmy w logo, znaczku, informatorze, zestawie piosenek, programie krajoznawczym, ognisku–świeczkowisku, chustach, suwenirach, wydawnictwach, kartkach pocztowych,

kontaktach osobistych, posiadach, gawędach i reminiscencjach.

Pierwszy dzień zjazdu, czwartek 18 sierpnia, rozpoczęliśmy od rejestracji, zakwaterowania i podziału uczestników na 8 drużyn, których nazwy zaczerpnęliśmy ze słownictwa śląskiego: „Szace”, „Skarbniki”, „Hajery”, „Sztajgry”, „Rębacze”, „Rechtory”, „Gwarki” i „Beboki”. Po apelu udaliśmy się do Pałacu Młodzieży w Katowicach, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu, którego dokonała komendantka Chorażewi Śląskiej hm. Anna Peterko wraz z komendantem zjazdu hm. Jerzym Sierką. Jemu to została wręczona Buława Złazowa, którą dzierżyć będzie do następnego zjazdu w 2023 r. Dzień zakończył się koncertem Orkiestry Górniczej PGE – „Happy Big Bend” i towarzyszącymi mu solistami.

Drugi dzień przebiegał pod hasłem „Katowice – serce województwa śląskiego”. Autobusy przewiozły złazowiczów do trzech miejsc, gdzie czekali na nich przewodnicy. Pierwsze trzy drużyny zwiedzały Strefę Kultury, która powstała w początkach XXI wieku – Muzeum Śląskie, Siedzibę NOSPR, Międzynarodowe Centrum Kongresowe, „Spodek” i Salę Widowiskowo-Sportową. Drużyny 4–6 udały się na Szlak Wieży Spadochronowej – idąc spacerkiem przez za-

łożony w 1888 r. Park Kościuszki seniorzy dotarli do Wieży Spadochronowej wślawnionej obroną Katowic przez harcerzy przed najeżdżącą niemieckim w 1939 r., a w drodze powrotnej podziwiali m.in. śląską modernę z 1930 r. i Katedrę Chrystusa Króla, w podziemiach której urządzono Panteon Śląski. Kolejne dwie drużyny udały się do **Centrum Wolności i Solidarności przy Kopalni Wujek, upamiętniającego wydarzenia z 16 grudnia 1981 r. i poległych tego dnia górników** (zdjęcie obok).

Wszystkie drużyny po wędrowce w 30-stopniowym upale spotkały się w Ośrodku Harcerskim i Hotelu „Skaut” w Chorzowie. Ale to nie był ostatni akcent pełnego wrażeń przedpołudnia, jaki przygotowano złazowiczom. W Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku im. Jerzego Ziętka (WPKiW), na którego terenie stoi ośrodek, znajduje się wiele atrakcji. Sztab wybrał dla wszystkich przejazd kolejką linową „ELKA” nad „Legendią” – Wesołym Miasteczkiem, Rosarium, unikatowym drzewostanem i licznymi stawami oraz zwiedzanie Stadionu Śląskiego, Muzeum Górnośląskiego i Parku Etnograficznego „Skansen”.

Zmęczonych seniorów postawiła na nogi smaczna obiadokolacja w restauracji „Skaut”, po której ochoczo wzięli udział w kominku

w Domu Kultury „Batory” (planu zorganizowania ogniska zniweczyła burza, która nadciągnęła nad park). Program przygotowany pod dowództwem druhy Ireny Patryn i druha Karola Milbauera nie pozwolił im zasnąć – historia trzech powstań w gawędzie hm. Walentego Nendzy przeplatana śląskimi piosenkami ugruntowała zebrany wiedzę o regionie i jego historii. Wisienką na torcie był występ Aleksandra Trzaski, znanego z radia pod pseudonimem Masztalski, który można podsumować krótko: każdy jego „wic” (czyli dowcip) kończył się salwą śmiechu, a przecież „śmiej się zdrowie”.

Sobota upłynęła pod hasłem „Atrakcje turystyczne województwa śląskiego” – 5 autobusów zawiozło złazowiczów do pięciu śląskich miast. Pierwsze na liście Gliwice – miasto przemysłowe z Królewską Odlewnią Żeliwa, powiązane z Królewską Kopalnią Węgla „Królowa Luisa”, z radiostacją – miejscem produkcji niemieckiej w przeddzień wybuchu II wojny, Willą Caro i innymi ciekawymi budowlami. Drugie to Zabrze – do 1922 r. największa wieś państwie niemieckim, po II wojnie wraz z Ziemią Zachodnimi przyłączone do Polski, a w nim Skansen Górniczy „Luisa” i kościół pw. św. Józefa, o którym mówi się, że jest światłem malowany. W Zagłębiu Dąbrowskim seniorzy zwiedzili Sosnowiec, miasto Jana Kiepury z cerkwią św. Wierzy, Nadzieży i Luby i pałacami przemysłowców Schoena i Dietla oraz Dąbrowę Górniczą, a w niej „Sztuygarkę” – dawną siedzibę szkoły górniczej z licznymi

bogatymi zbiorami minerałów i skał i sztolnią ćwiczebną. Był też Będzin – duży ośrodek przemysłowy, przed wojną zamieszkały przez ludność narodowości żydowskiej – pamiątki po ich pobycie to cmentarze-kirkuty i domy modlitwy. Zachował się też zamek zbudowany przez Kazimierza Wielkiego – jako średniowieczna warownia obronna przyciąga oczy turystów. W Tarnowskich Górach – starym mieście gwarków, przez wieki związanym z wydobyciem rud srebra, ołowiu i cynku największą atrakcją była zabytkowa kopalnia srebra, a w Pszczynie zwiedzano Zamek – Pałac, Muzeum Prasy Śląskiej z Izbą Korfantego oraz Pokazową Zagrodę Żubrów i innych zwierząt leśnych.

Można powiedzieć, że pokazaliśmy seniorom te miasta w przysłowiowej „pigulce”, a wieczorem zjechaliśmy wszyscy do Piekara Śląskich, gdzie uczestniczyliśmy w mszy świętej w Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, sprawowanej w obecności relikwii patrona Harcerstwa Polskiego bł. ks. phm. Stefana Wincentego

Frelichowskiego przez biskupa Marka Szkudło z koncelebrantami – naczelnym kapłanem ZHP ks. hm. Wojciechem Jurkowskim i kapłanem Chorągwi Śląskiej hm. Piotrem Laryszem.

Uroczyste zakończenie XXIX zjazdu nastąpiło w Domu Kultury w Piekarach Śląskich, gdzie **dziesięcioro zasłużonych i długoletnich seniorów ZHP wyróżniono Złotą Lilijką Senioracką.** Kapituła medalu św. Jana Pawła II przyznała Seniorom i Starszyźnie Harcerskiej Chorągwi Śląskiej ZHP medal „Św. Jana Pawła II”, a komendant zjazdu otrzymał Medal 100. rocznicy urodzin Karola Wojtyły.

Niedziela to jak zawsze ostatni apel z rozkazem komendanta, podziękowaniami, gratulacjami. A po apelu – pożegnania, pakowanie i powrót do rodzinnych miast. Potem już tylko oczekiwanie na kolejny XXX Jubileuszowy Ogólnopolskich Zjazd Seniorów i Starszyny w roku 2023.

HM. MATYŁDA SIERKA
SEKRETARZ XXIX ZJAZDU





NOWY SIM START

26 czerwca 2021 r. Rada Naczelna ZHP podjęła Uchwałę nr 85/XL
w sprawie systemu instrumentów metodycznych ZHP,
której załącznikiem jest regulamin
nowych instrumentów metodycznych oraz ich programy.

Uchwała określiła „okres przejściowy” – drużynowy
sam mógł zdecydować o kontynuowaniu swojej pracy
według dotychczas obowiązującego systemu
instrumentów metodycznych ZHP w roku harcerskim 2021/2022.

Ale teraz SIM obowiązuje już wszystkich...



SIM DLA WSZYSTKICH

O wdrażaniu nowego systemu instrumentów rozmowa z zastępczynią naczelniczki ds. wsparcia metodyczno-programowego hm. **Anną Pospieszną**.



Od września weszła w życie reforma systemu instrumentów metodycznych? To znaczy, że obowiązuje już wszystkich...

Tak, reforma systemu instrumentów metodycznych weszła już wcześniej, natomiast od września korzystanie z uaktualnionego systemu jest po prostu obowiązkowe. Wcześniej przez rok był czas przejściowy, kiedy można było się nauczyć, zapoznać, zobaczyć, o co chodzi. Od września „nowy” system jest już obowiązujący.

Rozumiem, że teraz już nie jest moment na zapoznanie się, bo na to czas był...

Tak, takie są przepisy uchwały Rady Naczelnej, które wprowadziły SIM.

A możemy powiedzieć dla kogoś, kto jednak z jakichś przyczyn nie zapoznał się z nowym SIM – co zmienia się dla niego, co zmienia się dla jego drużyny czy gromady?

No to po kolei. Mieliśmy wcześniej instrument metodyczny, jakim są stopnie harcerskie, i on dalej jak najbardziej funkcjonuje. Natomiast zapisy w nim samym, czyli programy tych stopni, się zmieniają, treść jest nieco inna. Wcześniej były i nadal są tam zadania, natomiast teraz jest podział na zadania podstawowe i zadania związane z rozwojem społecznym, z rozwojem emocjonalnym i duchowym,

ze służbą, więc ta treść jest nieco inna, w próbie kładziemy nacisk na konkretne sfery rozwoju. Można o tym więcej przeczytać w programach tak gwiazdek zuchowych, jak i stopni harcerskich.

Treść, zawartość instrumentów jest inna. Rozumiem, że nowocześniejsza, dostosowana do naszych czasów?

Tak, zdecydowanie. To chyba było takim właśnie impulsem, żeby w ogóle doszło do reformy, czyli dostosowanie tych treści. I tutaj nie chodzi tylko o stopnie, ale o też sprawności i o ich dopasowanie do naszych czasów. Te zmiany były postulowane bardzo dawno temu. Ale trzeba pamiętać, że zarówno liczba stopni, jak i ich nazwy oraz główne idee nie zmieniły się. Tylko w przypadku gwiazdek zuchowych trzecia gwiazdka zmieniła swoją nazwę, bo był zuch gospodarny, a teraz jest zuch zaradny.

OK, to są stopnie i gwiazdki zuchowe, a inne instrumenty – co tam słyhać, jeśli chodzi o sprawności?

Sprawności jak najbardziej funkcjonują. Nadal są sprawności zuchowe i sprawności harcerskie. W sprawnościach harcerskich również te poziomy, które funkcjonowały, zostają. Są sprawności jedno-, dwu-, trzy- i czterogwiazdkowe. Zmianą w ich postrzeganiu może być sam zapis – jeżeli sprawność jednogwiazdkowa miała swoją nazwę, np. „kuchcik”, to potem był „kucharz” i „mistrz kuchni”. W tej chwili jeden ciąg tej sprawności ma jedną nazwę, tylko można ją zdobyć właśnie z jedną gwiazdką, z dwiema, trzema lub nawet z czterema gwiazdkami. W przytoczonym przykładzie po reformie można zdobywać kucharza/kucharkę na czterech poziomach.

I tak jest lepiej?

Według mnie to ma dużo plusów, ale użytkownicy sami to po czasie ocenią!

Co jeszcze? Jakie nowości?

I dalej są już właśnie te nowości. Duża zmiana nastąpiła w instrumencie metodycznym dotyczącym pracy zespołowej. Mieliśmy u zuchów sprawności zespołowe, harcerze realizowali zadania zespołowe, harcerze starsi projekty, a wędrownicy znaki służb. Teraz wszystkie noszą nazwę tropów. Oczywiście są nadal dostosowane do każdej metodyki. W przypadku zuchów i wędrowników instrument ten zmienił nazwę oraz zaktualizowano jego treści. Ale największa zmiana nastąpiła w metodyce harcerskiej i starszoharcerskiej, gdzie zadania i projekty nie były szczegółowo opisane i drużynowi często nie wykorzystywali ich w swojej pracy. Teraz zostały one sprecyzowane, pojawiły się materiały z przykładowymi zadaniami z różnych dziedzin. Zastępy, realizując tropy, mogą z tych propozycji korzystać, wybrać te, które zechcą zdobywać, ale mogą też opracowywać i zdobywać własne tropy.

Jak już mówiliśmy, w stopniach są pewne wymagania, gdzie można ułożyć własne zadania dotyczące różnych sfer rozwoju. Jedną z tych sfer jest rozwój emocjonalny i duchowy. Do realizacji tej sfery można też wykorzystać nowy instrument – wyzwania. To jest największa nowość. Wyzwania to sposób patrzenia i myślenia, cel do postawienia przed sobą samym, dotyczący często strefy prywatnej.

A skoro są wyzwania, czy to znaczy, że w tym zakresie stopnie harcerskie nie są wystarczające?

Myślę, że wszystko w harcerstwie powinno być wyzwaniem. W jakimś stopniu natomiast ten instrument, tak nazwany, dotyczy właśnie bardzo konkretnej sfery emocjonalno-duchowej. Zespół ds. reformy instrumentów metodycznych zauważył, że ta sfera właśnie w stopniach czy w działaniu drużyny jest często pomijana, zapomniana.

Chciałbym, żebyśmy spojrzeli jeszcze na instrumenty metodyczne przez pryzmat bardzo istotny, być może najistotniejszy oprócz wychowawczego – myślisz, że te nowe instrumenty będą dla naszych zuchów, harcerek i harcerzy bar-

dziej atrakcyjne? Bo wydaje mi się, że właśnie atrakcyjność dla jest dzieci i młodzieży ważnym wskaźnikiem dotyczącym instrumentów – one po prostu muszą młodych „kręcić”, prawda?

To prawda, jak najbardziej muszą kręcić! I tutaj ważne będzie monitorowanie wdrażania SIM, ewaluacja i odpowiadanie na napływające propozycje modyfikacji poszczególnych instrumentów metodycznych. To jest bardzo ważne. Już samo założenie przed tą reformą było takie, że właśnie programy instrumentów, ich treści, mają być możliwe do szybkiej zmiany w momencie, gdy będzie to potrzebne. Jeżeli mamy sprawności dotyczące komputerów, to wiadomo, że w związku z rozwojem technologii powinny się one dość szybko zmieniać. To tylko przykład, ale od początku chodziło o to, aby cały system był bardziej elastyczny. Mam nadzieję, że monitorowanie wdrażania SIM pozwoli łatwiej i szybciej reagować na zmiany – żeby nie czekać do kolejnej całościowej reformy. Dlatego te treści, programy cały czas będą monitorowane. Mam nadzieję, że dzięki temu system będzie wciąż i zawsze atrakcyjny, bo będzie systematycznie, co roku dostosowywany do potrzeb.

Wcześniej byłaś komendantką hufca i pełniłaś wiele funkcji wychowawczych w swoim instruktorskim życiu. Powiedz mi na podstawie Twoich doświadczeń, co w tej zmianie systemu instrumentów metodycznych jest czy może być najtrudniejsze? I co – z Twojego punktu widzenia jako wicenaczelniczki do spraw wsparcia metodyczno-programowego – może być największym problemem we wdrażaniu SIM? A może jesteś optymistką i nie spodziewasz się niczego takiego?

Rzeczywiście jestem optymistką, bo – jak przed chwilą omówiliśmy te instrumenty metodyczne – widać, że nie jest tak, że to jest bardzo rewolucyjna reforma. Kilka rzeczy się zmieniło, ale nie wszystko jest nowością. Natomiast rzeczywiście warto zwrócić uwagę na te punkty newralgiczne, bo to, że ja jestem optymistką, to jedna sprawa, ale ważna jest druga rzecz – realne funkcjonowa-

nie instrumentów metodycznych w rzeczywistości harcerskiej.

Przykładowo patrzę na holistyczny sposób myślenia o rozwoju – w tej reformie, w dokumentach czy nawet w materiałach pomocniczych widać wszechstronny rozwój naszych wychowanków. Kiedyś na kartach, które mieliśmy na stopnie czy sprawności, nie było to tak widoczne, nie było to też nazwane, a teraz nawet harcerz widzi, że tam są opisane podstawowe sfery rozwoju. Widzi, że trzeba zadbać o to i o to, ale zadanie sam może sobie wyznaczyć. Jest to pewnie w jakimś stopniu trudniejsze, żeby przejść na taki świadomy poziom myślenia o swojej próbie, że jakieś zadanie, oprócz tego, że jest fajne (bo sam je sobie wyznaczam), mi coś daje i jego realizacja dotyka jakiejś sfery mojego rozwoju. I co to jest sfera? Może pierwszy raz o niej słyszę? Wydaje mi się, że to jest ciekawa zmiana. Oczywiście gdy my – instruktorzy myślimy o rozwoju, to mamy co innego w głowie niż harcerz. Ale to wystarczy, dajemy mu możliwość uświadomienia sobie tyle, ile jest w stanie sobie uświadomić. Warto to rzeczywiście monitorować.

Mówiłaś wcześniej o zmianach w systemie na bieżąco. Może jeszcze coś więcej o tym powiesz. Jak to będzie wyglądać?

Powstały strony na oficjalnej stronie ZHP. Tam będziemy zamieszczać wszystkie dokumenty i wypowiedzi dotyczące SIM. To publiczna strona www, więc nawet wędrownik, zastępowy, który nie ma jeszcze konta ZHP, może skorzystać, może po prostu wszystko pobrać.

Umawiamy się, że koło tej rozmowy publikowanej w gazecie damy linki i kod QR do tego miejsca w sieci. Co tam ciekawego jeszcze jest?

Taką ciekawą rzeczą, którą Główna Kwatera wraz z Radą Naczelną wspólnie utworzyły, jest formularz, przez który można zgłaszać proponowane poprawki do SIM (nawet takie drobne, jak literówki). Ale jesteśmy otwarci też na propozycje programów sprawności, tropów czy wyzwań. To

wszystko będzie zbierane co roku do końca kwietnia i wspólnie, GK i RN, się tym zajmujemy. Chodzi o to, aby wyłapać błędy, ale też uatrakcyjnić nasze instrumenty metodyczne. Zapraszam serdecznie do zgłaszania propozycji na tym właśnie formularzu!

Umówmy się w takim razie od razu, że wczesną wiosną będziemy jeszcze przypominać o tym, bo to jest ważny termin, zwłaszcza że to będzie świeżo po wdrażaniu SIM od kilku miesięcy w bieżącym roku harcerskim.

Tak jak mówiłam, ten system ma być dostosowywany, elastyczny. To nie jest tak, że kwiecień jest ostatnim terminem. W kolejnym roku harcerskim znowu będziemy pytać, może przez ten sam formularz, a może zmienimy formę – ale cały czas będziemy otwarci na zmiany i napływające poprawki.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię, która ma duży wpływ na funkcjonowanie SIM w praktyce. Chodzi mi o ten aspekt, który sprawia, że instrumenty są atrakcyjne dla dzie-

ciaków – o znaczki sprawności. W ostatnich miesiącach dosyć często widziałem w mediach społecznościowych narzekania, że jest problem z dostawą przez składnice sprawności, że instruktorzy nie dostają ich przed obozami albo dostają w mniejszej ilości. Ja rozumiem, że jest kulminacja zamówień w okresie wakacyjnym i to problem logistyczny. Ale dla drużynowego, komendanta obozu czy kolonii to są problemy fundamentalne. No bo co zrobić – dać znaczki połowie zuchów albo nie dać w ogóle po skończonym cyklu? To przecież jest katastrofa.

Jest to problemem, potwierdzam. Oczywiście dostrzegamy go i już myśleliśmy, co z tym zrobić. Nie chciałbym teraz tego mówić przed podjęciem działań, ale zapewniam, że zrobimy wszystko, co możliwe, by w czasie kolejnego lata nie było takich kłopotów.

Na koniec nie mogę nie zadać pytania dotyczącego w ogóle twoich planów. Bo już jesteś cztery miesiące w Głównej Kwaterze. Rozumiem, że się dobrze zaznajomiłaś ze sprawami i na pewno

ZAJRZYJ

Związek Harcerstwa Polskiego

PL - Chorągwie ZHP - Grupa ZHP

Aktualności Wydarzenia Odkryj ZHP **System Instrumentów Metodycznych** Intranet ZHP Kontakt Dla mediów Przekaz 1%

System Instrumentów Metodycznych

Instrumenty metodyczne to celowe narzędzia stymulujące rozwój członków grup metodycznych zgodnie z założeniami poszczególnych metodyk. Poznaj je!

INSTRUMENTY METODYKI ZUCHOWEJ

INSTRUMENTY METODYKI HARCERSKIEJ

INSTRUMENTY METODYKI STARSZOHARCERSKIEJ

INSTRUMENTY METODYKI WĘDROWNICZEJ

Regulamin
ZOBACZ REGULAMIN

Instrumenty metodyczne i ich programy bazują w regulaminie, który jest załącznikiem do Uchwały nr 85(XL) Rady Naczelnej ZHP z dnia 26 czerwca 2021 r. w sprawie systemu instrumentów metodycznych ZHP

Formularz
PRZEJDZ DO FORMULARZA

Jedli znalazłeś niedłotność, elementy, które można poprawić, masz pomysł na nowe programy instrumentów – napisz do nas, a porozmawiamy! Przygotowałeś formularz, dzięki któremu zgłoszona sprawa trafi do odpowiedniego zespołu.

Copyright © 1997-2022 Związek Harcerstwa Polskiego | Informacje i uwagi prasne | Polityka prywatności | Biuletyn Informacji Publicznej | Działania i doświadczenia

masz już plany. Mam więc prośbę, żebyś o tych Twoich planach powiedziała coś Czytelnikom.

Rzeczywiście cztery miesiące mijają, natomiast nadal nie czuję, że poznałam wszystkie aspekty funkcjonowania Głównej Kwatery. Myślę, że to jest proces, który wymaga około roku, aczkolwiek rzeczywiście już dużo wiem. Jeżeli chodzi o sprawy metodyczno-programowe zakładam, że współdziałamy wraz z wydziałami i z kadrą chorągwi i wspólnie tworzymy jakąś wizję. Ta wizja oczywiście może zawierać kilka celów, kilka priorytetów. Jednym z nich, który wypływa właśnie z chorągwi, jest wzmocnienie roli metodyków. Tych priorytetów jest więcej, ale to jest coś takiego, nad czym na pewno będziemy pracować przez najbliższy rok, a tak naprawdę może i przez całą kadencję. Wzmocnienie metodyków pozwoli na ich lepsze funkcjonowanie chociażby w komendach. Dzięki zrozumieniu w organizacji ich roli i zadań będą mogli lepiej wypełniać swoje zadania.

Co istotnego będzie się jeszcze działo w Twoim obszarze? Na przykład co z uchwałami zjazdu?

No właśnie, zjazd podjął decyzję, że kilka projektów uchwał nie zostanie poddanych pod dyskusję ze względu na brak czasu. Były wśród nich takie, które dotyczyły obszaru metodyczno-programowego. I z nich (choć nie tylko) wypływają tematy, nad którymi także będziemy pracować. Chodzi na przykład o uchwałę o wychowaniu patriotycznym, o wzmocnieniu specjalności, o zasadach wspierania drużynowego czy o wzmocnieniu harcerskiego systemu wychowawczego.

OK. Czyli rozumiem, że teraz nad tym pracujecie? W tym sensie, że jest zespół, który to opracowuje i będzie się zastanawiać, co z tym dalej?

Tak. Wspólnie ze wszystkimi wydziałami, które są w obszarze metodyczno-programowym. To nasze wspólne zadanie na najbliższy czas.

Dziękuję. Tak za rozmowę, jak i entuzjazm w sprawowaniu funkcji.

Rozmawiał hm. G. Całek.



<https://zhp.pl/SIM>



RPM PRYZMAT

NAJWIĘKSZA OFERTA SIM W MIEŚCIE!
Ściągnij jeden materiał, a drugi
ściągnij też, bo się przyda!
OFERTA WAŻNA CAŁY CZAS!

Jeśli potrzebujesz czegoś
i nie znalazłeś na naszych
stronach, napisz!
Postaramy się pomóc!
pryzmat@zhp.net.pl

OKAZJA!

Dla metodyka/drużynowego



Zuchy

Kolorowe książeczki prób na gwiazdki, ściągawki z regulaminu, poradnik o zadaniach indywidualnych kształtujących rozwój duchowy i emocjonalny, o tropach, sprawnościach oraz jak to wszystko oznaczać

Harcerze

Wszystko, czego potrzeba w niezbędniku metodyka harcerskiego. Tu znajdziesz karty prób na stopnie harcerskie, propozycje tropów i wyzwań (pamiętaj, należy wymyślać własne - to tylko przykłady!) i inne materiały pomocnicze!



Harcerze starsi

Karty prób na stopnie HS, propozycje tropów i wyzwań (pamiętajcie - tropy i wyzwania wymyślamy sami, przykłady są tylko po to, żeby wiedzieć, jakiego rodzaju to zadania!) Informacja, jak nosić oznaczenia, wskazówki, jak rozpisywać stopnie i jak pracować z wyzwaniami

Wędrownicy

Regulaminy, karty stopni, poradnik pracy z wyzwaniami, propozycje tropów i przykłady wyzwań, karty prób harcerza i na naramiennik, informacja o odznace "Trzy Pióra"



Opis instrumentów metodycznych

Ozł



Opis każdego instrumentu
Na stronie głównej przy każdym instrumencie możemy kliknąć "więcej", aby przejść do ich pełnych opisów.

-50%



Propozycje i doświadczenia

Ozł



Doświadczenia z wdrożenia
Dowiedz się, jak inni wdrażają nowy SIM i jakie mają doświadczenia!
Tu znajdziesz też propozycje programowe pomagające we wdrożeniu.

-60%



Opis

Chciałbym dać 2 same podobne treści doświadczeni w pracy z indywidualnymi zadaniami kształtującymi rozwój duchowy i emocjonalny uczniów. Istnie możliwość nowego SIM na obowiązkowym elemencie każdej gwiazdki zuchowej.

Zacząłem od tego, że moja gwiazdka była w roku zuchowym 2022/23 zuchów zrealizowanych 5 wspaniałych 21 miesięcy i 2 dniach. Istniał szereg doświadczeń od na podstawie tego, w co weszli. Partycypacje w każdej z nich były wnie zuchów zdobywając pierwszą, drugą i trzecią gwiazdkę zuchową. Do pomocy w gotowaniu mnie do tego przywrócić, ponieważ prowadzenie prób na gwiazdki zuchowe było w mijającym roku zuchowym od początku do końca moja odpowiedzialnością.

Bez logowania

Ozł



Strona nie wymaga logowania.
Skład: karty prób na stopnie, gwiazdki,
próby harcerza; karty tropów.
<https://pryzmat.rocks>

-70%



Aplikacja

Ozł



Znajdź swój instrument!
Skład: programy sprawności, stopni,
gwiazdek, propozycje tropów, wyzwań.
<https://bit.ly/3S1ooqj>

-80%



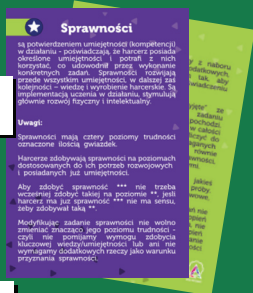
Dla kształceniowca

Ozł



Ściągawki z regulaminów
Dla wszystkich metodyk
Kieszonkowy regulamin instrumentów

-20%

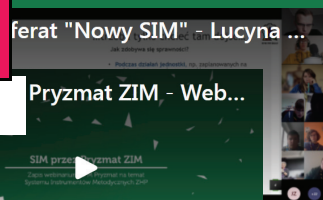


Ozł



Nagrania szkoleń
SIM w piguлке
Poznaj system od podstaw!

-90%



Ozł



Konспекty szkoleń
Dla poszczególnych metodyk,
dla kadry hufca, o poszczególnych
instrumentach, planszówki metodyczne

-40%



Ozł



Materiały do samokształcenia
Ulotki ze składnikami prób na
stopnie/gwiazdki, poradniki SIMplus,
gry decyzyjne

-30%



Jak może wyglądać droga
podopiecznego w ZHP?
Poznaj różne możliwości
dzięki grze paragrafowej

SIMplus: regulamin z komentarzem
metodycznym dla Twojej metodyki!

Czuwam dla siebie – tak brzmi tytuł tegorocznej Akcji „Czuwam”, czyli naszej corocznej akcji związanej z realizacją Strategii ZHP w obszarze „Odpowiedzialni społecznie” i popularyzacji służby w naszej organizacji. W zeszłym roku „czuwaliśmy” dla Ziemi. **W tym roku chcielibyśmy zwrócić uwagę na rozwój emocjonalny oraz dobrostan psychiczny w kontekście pełnienia służby.**

Jako organizacja odpowiedzieliśmy na pojawiające się potrzeby i pełniliśmy służbę zarówno podczas epidemii COVID-19, jak i podczas inwazji Rosji na Ukrainę. Staraliśmy się naszymi działaniami wesprzeć jak najwięcej potrzebujących osób. Zaczynając przygotowania do Akcji „Czuwam” w listopadzie zeszłego roku, dość długo w zespole zastanawialiśmy się, jakie powinniśmy wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość. Pierwsza jest świadomość podejmowanych działań oraz przygotowanie do służby. To, czy potrafimy zaadresować pojawiające się emocje i dokonać właściwego podsumowania. Drugim aspektem jest praca z rozwojem emocjonalnym. Choć służba odgrywa w tym dużą rolę, to emocje towarzyszą nam na każdym kroku. Od zuchów po instruktorów. Od radości po złość i smutek. Nauczmy się je nazywać i pamiętajmy o tym, że wszystkie są potrzebne.

Dlaczego więc Akcja „Czuwam”, która ma odnosić się do służby zwłaszcza skierowanej poza naszą organizację, ma w tym roku taką formę? Najlepiej to tłumaczy metafora zakładania maski tlenowej w samolocie. Najpierw zakłada się ją sobie, a dopiero później pomaga się

pozostałym osobom. Aby być dalej skutecznym, na początku musimy zadbać o siebie. Choć jest to jednorazowa akcja, chcemy wysłać jasny sygnał, że tematy związane z emocjami, stanem psychicznym są dla naszej organizacji bardzo ważne. Powinniśmy je podejmować przez cały rok. W ten sposób możemy zbudować trwały fundament pod przyszłe pola służby. **Jeśli chcemy skutecznie odpowiadać na pojawiające się kryzysy, zadbajmy o dobre przygotowanie naszej kadry.**

Jako zespół przygotowaliśmy wiele materiałów i wydarzeń. Pierwszym z nich była odbywająca się w Poznaniu konferencja harcmistrzowska „Na Granicy”. Kolejnymi będą spotkania live na Facebooku – zarówno dla młodzieży, jak i dla rodziców. W tym roku nie tworzyliśmy żadnych dodatkowych narzędzi. **Wszystko, co najważniejsze, już istnieje i zostało ujęte w Systemie Instrumentów Metodycznych.** Zależy nam na jeszcze większej popularyzacji i świadomym z niego korzystaniu. Może się to na początku wydawać trudne. Na szczęście nie trzeba mieć do tego specjalistycznej wiedzy. Praca z SIM jest dość intuicyjna. Dodatkowo – w przeciwieństwie do ubiegłego roku – zmieniliśmy termin Akcji „Czuwam”, tak by mogła być ujęta na etapie planowania i pisania wrześnieowych planów pracy. Na stronie [www](http://www.zhp.org.pl) znajdziecie przygotowane przez Wydziały Metodyczne nie tylko konspekty zbiórek o pracy z emocjami dla wszystkich metodyk, ale też bardzo ważne materiały o zadaniach indywidualnych u zuchów i o podsumowywaniu tropów. Oprócz tego instruktorki Zespołu Wsparcia Psychologicznego napisały między

innymi artykuł o emocjach w procesie dorastania i felieton o emocjach w ZHP. Wszystko to było prawdziwą międzywydziałową współpracą. **Najważniejsze wydarzenie Akcji „Czuwam dla siebie” będzie miało miejsce w weekend 8–9 października. Jest to związane z przypadającym 10 października Światowym Dniem Zdrowia Psychicznego.** Chcemy zachęcić wszystkie jednostki oraz zespoły instruktorskie, aby w tym czasie zorganizowały zbiórki i spotkania na temat emocji i dobrostanu psychicznego. Jeśli będziecie zamieszczać relacje z podejmowanych działań w swoich mediach społecznościowych, zachęcamy Was do użycia hasztagu **#czuwamdla siebie**. Przez cały październik będziemy się skupiać właśnie na tematach związanych z emocjami i zdrowiem psychicznym, dlatego też obserwujecie Instagram (zhp_pl) i inne kanały, bo przygotowaliśmy jeszcze więcej ciekawych materiałów.

Podsumowując, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Bardzo cieszę się zarówno z tego, że mogłem być liderem tego projektu, jak i z tego, że mogę teraz opublikować ten artykuł, ponieważ rzadko mężczyźni zajmują się tym tematem. Tym mocniej zachęcam wszystkich członków naszej organizacji do udziału w Akcji „Czuwam”. Mam poczucie, że nadal panują krzywdzące stereotypy oraz postrzeganie emocji jako słabości. Chciałbym, aby to się zmieniło. **Dajmy sobie przyzwolenie na przeżywanie i okazywanie wszystkich uczuć.** Dla mnie mówienie o emocjach było bardzo trudne i przez minione miesiące przechodziłem przez wiele wątpliwości. Czuję ogromną wdzięczność wobec mojego zespołu,

bo udało nam się stworzyć atmosferę wsparcia i akceptacji. Chciałbym, aby taka praktyka stała się regułą, by każdy mógł szczerze mówić, co czuje. Bycie uważnym na drugiego członka zespołu lub drużyny pozwala zauważyć, gdy dzieje się coś niepokojącego. Mając zbudowane zaufanie, możemy szczerze rozmawiać i na przykład wskazać, gdzie można otrzymać wsparcie. Korzystanie z pomocy specjalistów jest bardzo ważne. Pod telefonem 669116116 od poniedziałku do piątku (w godzinach 15.00–21.00) cały czas czeka zespół psycholożek Strefy Wsparcia. Oprócz tego w Strefie Pomocy na e-zhp znajduje się lista instytucji, gdzie można otrzymać specjalistyczną pomoc. Dbanie o siebie jest przejawem odpowiedzialności i odwagi, nie powinno być dłużej obciążone żadnym tabu. Pamiętajmy o tym zarówno w kontekście naszych wychowanków, jak i nas samych.

Raz jeszcze gorąco zachęcam wszystkich do udziału w Akcji „Czuwam 2022”.

PWD. KACPER RYNIÓ

KOORDYNATOR AKCJI „CZUWAM DLA SIEBIE”

669 116 116



Na tegorocznym obozie 295 WDH w Ocyplu przyjęliśmy czterdziestoosobową grupę dzieci z obwodu dnipropietrowskiego. Z całej gromady tylko dwójka była skautami, większość po prostu rodzice zapisali na wyjazd. Na dwutygodniowe wakacje...

WAKACJE OD WOJNY



Zacząło się w maju od prośby ukraińskiej organizacji skautowej wyistosowanej do Chorągwi Stołecznej o przyjęcie na obóz grupy z Ukrainy (w ramach inicjatywy Freedom Camp, obozów organizowanych dla ukraińskich dzieci). Szybko zadeklarowaliśmy chęć i możliwości. Ostatecznie musieliśmy być gotowi na prawie pięćdziesięcioosobowy ukraiński obóz w naszym zgrupowaniu – większy niż nasze dwa pozostałe obozy razem wzięte.

Organizacja takiego przedsięwzięcia wymagała dużego zaangażowania. Trzeba było rozbić a potem poprowadzić obóz dwa razy większy niż zakładaliśmy, przy takiej samej liczbie kadry. Załatwianie formalności rozpoczęło się tuż po zadeklarowaniu chęci przyjęcia gości, przygotowania na miejscu ruszyły podczas wyjazdu kwatermistrzowskiego w czerwcu. Stały namioty i zaplecze przeznaczone dla przyjezdnych. Pracy, zarówno biurowej, jak i fizycznej było bardzo dużo. Nie byłibyśmy w stanie przygotować obozu, gdyby nie pomoc organizacji i fundacji zewnętrznych – Fundacji Dobrych Inicjatyw, UNICEF-u, PKO BP. Nie obyło się bez problemów, chociażby w kwestii transportu z granicy. Trudności pojawiły się także już po rozpoczęciu naszego obozu 9 lipca. Tym razem nie sprzyjała pogoda. Mimo wszystko udało się. 15 lipca byliśmy już w pełnym składzie, polskie drużyny rozpoczęły realizację swoich programów, a Ukraińcy mieli gotowy nocleg i aurę bardziej sprzyjającą pionierce (zbudowali bramę oraz półki na rzeczy, spalili na kanadyjkach).

Dzieci i młodzież z Ukrainy przebywała z nami od połowy naszego obozu. Przyjechali bez uprzednio przygotowanego programu, co paradoksalnie okazało się być plusem – dużo zajęć przeprowadziliśmy razem. Wspólne śpiewanki i ogniska, w tym „Hej, sokoły” w dwóch językach, wspólne warty, gotowanie tradycyjnych potraw dla siebie nawzajem, wielka gra terenowa w mieszanych patrolach, mieszane zespoły w piłce nożnej. Oprócz tego inne aktywności, takie jak strzelectwo, wspinaczka, zielarstwo, wycieczki do Kwidzyna, na farmę strusi w Garczynie czy do skansenu we Wdzydzach Kiszewskich. W końcu pomoc podczas pionierki – dla ukraińskiej części naszego obozu był to rzemieślniczy debiut, stąd konieczność pomocy ze strony bardziej doświadczonych budowniczych, nie tylko kadry zgrupowania, ale i polskich zastępowych.

Dzieci musiały się porozumiewać mimo bariery językowej. Był to jeden z największych sukcesów wspólnych działań. Bardzo szybko z obu grup wyłonili się tłumacze. W polskiej części byli to harcerze o korzeniach ukraińskich, w części ukraińskiej dzieci, które mieszkają w Polsce lub mają rodzinę w naszym kraju. Ich pomoc i zaangażowanie były bardzo ważne. Po dzieciach z Ukrainy było widać, że złapały oddech, przynajmniej na chwilę, choć dwójka położyła się na ziemię i założyła ręce na kark, gdy nad obozem przelatywał strażecki samolot, a wielu nerwowo drżało, gdy wyły syreny w wiejskiej OSP. Nasi harcerze czuli natomiast, że czynią coś dla innych i mogą pomóc przez taką cichą, dwutygodniową służbę. Od Ukraińców nauczyliśmy się ludowych zabaw, zwyczajów i kulinariów, w zamian zaproponowaliśmy przygodę i kilka elementów naszej kultury. Obie grupy wiele czerpały ze wspólnego obozowania. Nie doszło do żadnych spięć związanych z odmiennością narodowościową i kulturową.

Niektóre dzieci zza naszej wschodniej granicy od początku potrafiły się cieszyć pobytom. Większość po pierwszych dniach, które były im potrzebne na aklimatyzację, już się spontanicznie uśmiechała. Z pewnością część odżyła na obozie – niejednokrotnie słychać było śmiech, gitarę i śpiew Iry, które dochodziły z dziewczęcego namiotu. Część z zainteresowaniem słuchała historii zamku w Kwidzynie czy dziejów

polskiej wsi w skansenie. Mali chłopcy bardzo upodobili sobie boisko na terenie bazy w Ocyplu, a pytanie *Druh Franek! A будем сегодня в футбол играть?* stało się wręcz rytualne. Do Siergieja, opiekuńczego piętnastolatka, przyłgnęła ksywka Sieriożinio (wkręcił w piaskową imitację murawy całą piłkarską elitę zgrupowania „Bezpieczna Przystań 295”, w tym autora tekstu).

Starsze dzieci i młodsze wychowawczynie patrzyły w przyszłość. Być może dobrze się stało, że doświadczyli Polski „powiatowej”, a nie wielkomiejskiej – ta bywa mniej złudna, po prostu prawdziwsza. Nastia kilkakrotnie mówiła pół żartem, pół serio: *Бędziecie musieli nauczyć mnie polskiego*. Nawet mały Danił wspominał w krótkiej chwili wytchnienia między połowami meczu urokliwą polszczyzną ze wschodnim zaśpiewem, że *na Ukrainie my byśmy chcieli, co by było jak w Polsce...*, bo *w Rasiji to już w ogóle tragedia*. Roman natomiast mówił, że *w Polsce już dwa roka i chodzi do polskiej szkoły*.

Były też przypadki zupełnie inne. Lew nie sprawiał problemów, ale też nie widziałem go nigdy szczerze uśmiechniętego i wesołego. Może tylko czasami zaśmiał się z jakiegoś wyglądu innych chłopaków, ale myślami był zupełnie gdzie indziej. Inny chłopiec w akcie desperacji, sprzeciwu, a może ucieczki od rzeczywistości, postanowił wejść wysoko na sosnę. Ewentualnemu wypadkowi zapobiegła szybka reakcja ze strony jednego z zastępowych. Chłopiec znów został sprowadzony na ziemię.

Odmienną perspektywę mieli dwaj ukraińscy harcerze z naszego szczerpu. Obaj, w miarę swoich możliwości i doświadczenia, byli bardzo pomocni. Starszy z nich, zastępowy z czteroletnim doświadczeniem obozowym, po przyjeździe Ukraińców nie uciekał do ich obozu. Pomagał wtedy, kiedy go o to poproszono. Wiedział, że ma swoje zadania, w tym wspieranie nowego harcerza z Kijowa z siostrzanej drużyny. Młodszy nawiązał nieco bliższe relacje ze swoimi rodakami, co wynikało z bariery językowej – nie mówił jeszcze po polsku, choć wiele rozumiał. Każda z chwil spędzonych z jego rodakami napawała go szczerą radością.

Dla kadry trudniejsza od samego działania wychowawczego okazała się logistyka. Pozyskiwanie funduszy, przygotowanie noclegu w warunkach obozowych, w końcu przeprowadzenie zaimprovizowanego programu i zorganizowanie czasu niezorganizowanym i nieznanym się wcześniej osobom (nasi goście nie mieli czasu na zapoznanie się ze sobą przed przyjazdem). Dobrze wspominamy współpracę z opiekunkami naszych gości, mimo drobnych nieporozumień.

Uważam, że daliśmy radę. Poradziliśmy sobie z logistyką, ale najważniejsze, że i wychowawczo. Dzieci spędziły aktywnie

i bezpiecznie wakacje, zawarły nowe znajomości i przyjaźnie, zwiedziły ciekawe miejscowości, nauczyły się nowych rzeczy. Spędziliśmy wspólnie czas bardzo miło i owocnie.

Tylko jedna rzecz nie pozwala w pełni spokojnie myśleć o minionym obozie. *Jak się skończy wojna, to koniecznie musisz zobaczyć Kijów, Lwów i Odessę* – powiedziała mi mała Waria, nazywana przeze mnie Basią. 30 lipca wszyscy nasi nowi przyjaciele wrócili z wakacji w Ocyplu, przez Lwów, do Dniepropietrowska, do domu.

Wrócili z wakacji od wojny.

PWD. FRANCISZEK POKORA

SZCZEP 295 WDHIGZ IM. SZARYCH SZEREGÓW
HUFIEC WARSZAWA-PRAGA-PÓŁDNIĘ



ISKRA Z PODLASIA

WĘDROWNICZE ŚWIĘTO OKIEM KOMENDANTA

Kiedy ogniska żar otacza głowę, widzisz deszcz iskier skaczących na polanach i oczy błyszczą od emocji, to wiesz, że musi to być wyjątkowa chwila. Taka myśl i tysiące innych przeleciało mi przez głowę w tamtym momencie. Ale pierwszy płomień na największym dorocznym święcie wędrownictwa nie był początkiem naszej pracy. To był początek końca pewnego etapu w życiu całej komendy.

Zdecydowaliśmy się zorganizować Wędrowniczą Watrą 2022 na Podlasiu w październiku 2020 r. Zaczęliśmy myśleć, budować plany, szukać przestrzeni i rozmawiać o tym, co chcemy pokazać. Co takiego jest u nas w chorągwi, czego nie ma gdzie indziej. Koncepcja, idea albo właściwie wizja tegorocznej Wędrowniczej Watry powstawała w naszych głowach przez dłuższy czas i do dziś nie wychodzi z nas nawet na chwilę (a jest już po watrze). **Na etapie koncepcji wiedzieliśmy, że chcemy pokazać nasz region i jego piękno**, że to, co nas wyróżnia, to służba i współpracujący z nami ludzie oraz NGO. Historia to kolejna cząstka, która budowała nasz opis propozycji programowej i wizji watry.

Zaczęliśmy już w lutym 2021 r. **Szukaliśmy ludzi do zespołów, tworzyliśmy materiały, organizowaliśmy sobie pracę** i wzmocnialiśmy zespół nowymi osobami chcącymi pomagać, jak umieją. To wielkie wydarzenie było dopinane z każdej strony. Wtedy jeszcze nie było pewności, czy wygramy konkurs, czy Główna Kwatera zgodzi się na naszą propozycję, ale my mieliśmy w głowie, że trzeba już pracować, już sprawdzać nasze pomysły.

Do wakacji wiedzieliśmy już, że mamy to – że będziemy organizatorami WW 2022, a nasz chorągwiany Złot Drużyn Wędrowniczych we wrześniu był dobrym testem. To była pierwsza weryfikacja, czy podaliśmy zorganizować po pandemii tak duże wydarzenie. Wiele nas ono nauczyło i pokazało, że same chęci nie wystarczą. Wymieniliśmy kilka osób w zespołach i zaczęła się najważniejsza część prac przedwatrowych. Musieliśmy przekonać cały wędrowniczy świat, że nasz pomysł na watrę to coś wspaniałego. „Iskra z Podlasia” przekonała wiele osób i mieliśmy pełne ręce roboty do grudnia z rejestracją, zgłoszeniami i dopinaniem szczegółów.

Smutnym elementem naszej pracy, aż do samej watry, było zjawisko znikania ludzi z zespołów, wypalania się, odchodzenia i strachu przed takim wydarzeniem. **Dużo energii trzeba było poświęcić na rozmowy, wsparcie i motywowanie.**

Największą bolączką, wydaje mi się, był brak spotkania na żywo całej kadry. Znaliśmy się, pracowaliśmy razem, ale nie mieliśmy czasu na spotkanie i to bardzo mocno wpłynęło na relacje, współpracę oraz przepływ informacji. Docieraliśmy się, organizowaliśmy sprzęt, środki i nagle wybuchła wojna w Ukrainie. Nasi wolontariusze poświęcili bardzo dużo czasu i energii, aby pomóc poszkodowanym i wesprzeć uciekające ofiary. Firmy przekazały ogromne ilości różnych materiałów. **Wszyscy nastawili się na służbę i dawali z siebie wszystko.** Nasza kadra także brała udział we wspieraniu uchodźców, zbieraniu dla nich paczek, przyjmowaniu ich u siebie czy w wyjeżdżaniu na granicę i tam pełnieniu służby.

Termin watry zbliżał się wielkimi krokami. Jeszcze ostatnie spotkania z władzami, ostatnie projekty, które dopinamy. Jedziemy na kwaterkę. Pracujemy

jak szaleni, zgrywamy się, dyskutujemy, czasem emocje puszcza. Wreszcie nadchodzi ten moment – wstaje świt w dniu rozpoczęcia waty. Ostatnie prace organizacyjne i pojawiają się pierwsi uczestnicy, goście i prowadzący. Coraz więcej samochodów, coraz większe skupienie i wyluskiwanie nieogarniętych szczegółów. Ognisko układane jest już drugi dzień, tak by wyglądało monumentalnie. Budzi podziw. Wiemy, że zaplonie wspaniale.

Wszyscy czekają na start, na pierwszy płomień ogniska, na pierwszą iskrę. Słowa wypowiedane do uczestników, ciche, nie docierają do wszystkich, ale płyną przez ogień do umysłów, czasem do serc i zaczyna się Wędrownicza Watra 2022. Nie każda przemowa poruszyła, pewnie nie wszystkie myśli zostaną zapamiętane, ale mam nadzieję, że jedno zdanie dotarło do marzeń wędrowników:

„To wy będziecie budować przyszłość, czerpcie, ile się da z tej waty”.

JAKA BYŁA?

To ocenią uczestnicy. My włożyliśmy serca, siły i wszystko, co mieliśmy, aby było to wydarzenie udane i magiczne. **Podlasie to nie tylko miejsce, to także pewien styl bycia i radzenia sobie.** Przyroda, klimat i... tysiące komarów pokazało się z jak najlepszej strony, a my kadra byliśmy tylko tłem tego wszystkiego.

Między 23 a 27 sierpnia w bazie harcerskiej Kamionek w Kamiennej Nowej pojawiło się 45 patroli z całej Polski (no prawie, nie było wędrowników z kilku chorągwi) – w sumie około 500 uczestników, prowadzących i kadry. Współpracowaliśmy ze wspaniałymi partnerami spoza ZHP – Urząd Patentowy,

Fundacja Flis Podlaski, imam z Muzułmańskiej gminy wyznaniowej w Kruszynianach, specjalista od Białego śpiewu, Sylwia Świsłowska z PAARO, Marcin Pogorzelski z Fundacji Oczy Podlasia, Biebrzańska Wiedźma, Robert Łyczak z „Wyprawy na koniec życia”, Karol Dziedziul, twórca akcji „Pomoc kręcona kilometrami”, Wojciech Bajęński, Michał Gołkowski. Było również wiele osób z naszej organizacji i zespołów związanych z Główną Kwaterą i za ich pracę jesteśmy ogromnie wdzięczni. W jednym bloku bywały 52 różne zajęcia. Patrole po obozach wędrownych (nowa formuła Wędrowniczey Waty) miały część piątku na podsumowanie. Koncerty Sekcji Muzycznej Kołłątajowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn i zespołu harcerskiego ze Szczecina zrobiły wspaniałą robotę.

Działo się jeszcze dużo, dużo więcej, ale trzeba byłoby tam



być, aby to wszystko ogarnąć, a i wtedy nie zawsze by się udało.

CO JA JAKO KOMENDANT WW 2022 WIDZĘ I JAK OCENIAM?

Po pierwsze – **ilość pracy, jaką weźmiesz na siebie, może być za duża** i jak to moja kadra powiedziała, warto się nią dzielić, by można spać jak człowiek. W ciągu 9 dni przespanych 15 godzin to trochę mało, by podejmować dobre decyzje odpowiednio szybko. Liczba zadań do zrobienia jest zawsze podzielna na większą liczbę osób.

Po drugie – **nie da się być wszędzie i w każdej minucie**. Dziennie przemierzałem w trakcie watry od 17 do nawet 25 km. Bardzo chciałem zobaczyć wszystko, porozmawiać z każdym, spojrzeć na każdą

strefę. Wspierałem, chodziłem a czasem biegałem i motywowałem do dalszej pracy. Godziny rozmów i uśmiechów dodawały siły. Szczególnie odwiedziny u akademików późno w nocy, gdy wszyscy spali, a ja mogłem na chwilę usiąść i porozmawiać z kimś, kto wymieni się myślami, odstresuje oraz opowie ploteczki złotowe, dawały mi energię na kolejne dni.

Po trzecie – **nie da się zrobić czegoś, co będzie idealne dla wszystkich** i nie trzeba się tym przejmować. Godziny pracy, stresu i rozmów nie przygotowały nas na wszystko, co się wydarzyło. Były chwile zaskoczenia, były momenty, gdy człowiek nie wiedział, w co ręce włożyć, by nic się nie zawaliło, było na odpowiednim poziomie. Nie wolno się przejmować niepowodzeniami i najlepiej mieć kogoś, kto da wam siłę na przebrnięcie przez nie.

Na koniec chciałbym dodać, że **samemu nic się nie zrobi. Zawsze za szefem musi stać mocny zespół gotowy do pracy**. Dużo osób przyczyniło się do tego, aby tegoroczna watra była najlepsza, na jaką nas było stać. Plany były wielkie, nadzieje ogromne, a wyszło... To już ocenią uczestnicy, prowadzący i goście.

Wędrownicy dali piękne świadectwo swojej pracy i uważam, że następną Wędrownicza Watra 2023 będzie jeszcze lepsza dzięki kadrze i kolejnym pokoleniom wędrowników.

Do zobaczenia na wędrowniczym szlaku, gdzieś w bazie, na wodzie czy u akademików.

HM. GRZEGORZ SKONIECZNY
KOMENDANT WĘDROWNICZEJ WATRY 2022

zdjęcia: Miłosz Pawlak, Marcin Pogorzelski, Mateusz Barszczewski





02-12 SIERPNIĄ 2022



PRAGA, CZECHY

15 ZLOT SKAUTÓW EUROPY ŚRODKOWEJ PO 25 LATACH ZNÓW W PRADZE

W 1997 skauci z czeskiego Junaka postanowili powrócić do zrodzonej przed II wojną światową idei Zlotu Skautów Słowiańskich, z których pierwszy odbył się w Pradze w 1931 r., i zaprosili organizacje skautowe z krajów sąsiadujących na Zlot „FENIX” do stolicy Czech. Tak powstał pomysł zlotów organizowanych – najpierw co roku, a potem co dwa lata – po kolei przez Czechy, Słowację, Polskę i Węgry.

Tegoroczny Zlot Skautów Europy Środkowej, czyli Central European Jamboree 2022 (CEJ), odbył się w czeskiej Pradze w dniach 2–12 sierpnia 2022 r. Związek Harcerstwa Polskiego reprezentowało 55 uczestników i wolontariuszy z całej Polski.

Miejsce zlotu znajdowało się w samym centrum miasta, na terenie targów Výstaviště, w otoczeniu wielkiego parku Stromovka, w którym później odbywały się zajęcia programowe. Motto tegorocznego zlotu brzmiało „Palette of the world”, czyli „Paleta świata”, a jego tematem przewodnim była różnorodność reprezentowana przez grecką boginię tęczy Iris i właśnie na kolorach tęczy był zbudowany program – każdy dzień przedstawiał inny kolor oraz jednocześnie inną sferę życia i rozwoju człowieka.

Pierwszego dnia odbyła się ceremonia otwarcia, której najważniejszym punktem było wniesienie flag każdej z uczestniczących w zlocie reprezentacji – od tego momentu nad zlotem powiewały flagi Czech, Polski, Słowacji, Węgier, Rumunii, Izraela, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Austrii.

Każdy następny dzień zlotu wypełniony był zajęciami związanymi tematycznie z symboliką jednej z barw palety kolorów i z inną sferą samorozwoju:

- Rose (Róża/Róż) – zwracał uwagę na samorozwój w sferze duchowej i dbanie o swój dobrostan.
- Flame (Płomień/Czerwień) – na rozwój własny w zakresie fizyczności oraz sportu.
- Bricky (Cegła/Ceglasty) – to pogłębienie wiedzy o mieście, w którym się znajdowaliśmy – odkrywanie Pragi, wycieczki po mieście.
- Volcano (Wulkan/Pomarańcz) – uczenie się pracy w zespole przez udział w różnych grach zespołowych, a także organizacja Dnia Międzynarodowego.
- Sunny (Słońce/Żółć) – był dniem odkrywania religii i przekonań oraz uczenia się tolerancji wobec innych.
- Spring (Wiosna/Zieleń) – to dzień służby – uczestnicy pomagali w pracach porządkowych w całej Pradze oraz poznawali Cele Zrównoważonego Rozwoju ONZ.
- Water (Woda/Niebieski) – poświęcony był poszerzaniu wiedzy o wodzie w terenie – uczestnicy udali się na wędrowkę po położonych w starych kamieniołomach w pobliżu Pragi kanionach Ameryka.
- Midnight (Północ/Granat) – polegał na udziale w grze w życie, gdzie uczestnicy mogli dokonywać wyborów, zapoznawać z wymarzonymi zawodami i wchodzić w interakcje z innymi skautami.

Ostatnim dniem, łączącym i podsumowującym poprzednie, był dzień Iris, w którym odbyła się gra kooperacyjna z udziałem wszystkich uczestników (ok. 1000 skautów!), parada po ulicach Pragi oraz ceremonia zamknięcia zlotu.

Stałymi punktami programu na tzw. Plazie było Praskie Muzeum Skautingu, dwie kawiarnie i herbaciarnia, w których odbywały się również zajęcia (np. z tworzenia własnych notesów z makulatury). Uczestnicy brali udział w zajęciach programowych w swoich patrolach złożonych z 9 harcerzy starszych oraz 1 opiekuna. Każdemu dniowi towarzyszyły również wieczorne koncerty. Dwa wieczory zorganizowane były przez reprezentacje uczestniczących w zlocie krajów, mieliśmy więc okazję nauczyć się tańców z Węgier i Słowacji oraz przyśpiewek z Izraela, a także współtworzyć czeską orkiestrę. Nasza delegacja podczas swojego wieczoru rzuciła uczestnikom wyzwanie i sprawdziła ich umiejętności szybkiej nauki języka polskiego, uczyła tańczyć tańce ludowe (polonez podbił serca wielu), przygotowała poczęstunek i zapraszała do odwiedzania najciekawszych miejsc naszego kraju.

O przeżyciach swoich oraz uczestników opowiada p.wd. Barbara Fecyk z Hufca Boleśławiec: *Jako że sama prowadzę obozy, zwracałam uwagę na organizację całego programu. Muszę przyznać, że byłam pod*



wielkim wrażeniem. Liczba osób, jaka była do tego zaangażowana, oraz kreatywność na zajęciach były zauważalne codziennie. Było to coś innego niż doświadczaliśmy w ciągu roku harcerskiego, więc mój patrol bardzo chętnie uczestniczył w zajęciach. Jednocześnie stwierdził, że najbardziej podobało im się zwiedzanie Pragi oraz gra w dwie flagi przeprowadzona dla wszystkich uczestników zlotu. Jednak kiedy pytałam moich podopiecznych, co najbardziej zapamiętają, odpowiadali, że ludzi, których poznali. W trakcie zlotu z chęcią nawiązywali nowe znajomości. Byli ciekawi zwyczajów panujących w innych krajach oraz ich skautingu. Natomiast mnie jako patrolowej najbardziej w pamięć zapadną dwa momenty. Podczas uroczystości otwarcia reprezentant każdego kraju wnosił na scenę swoją flagę narodową. Była to dla mnie chwila zadumy i refleksji, że oto my możemy doświadczyć magii uczestnictwa w zlocie i że przez 10 dni powinniśmy dumnie reprezentować nasz kraj.

Podczas ceremonii zamknięcia, gdy flagi były wyprowadzane ze sceny, uрониłam leżkę wzruszenia, ponieważ oznaczało to, że ta niezwykła przygoda się kończy.

Druh Aleksander Jędrzejczyk z Hufca Warszawa-Mokotów był natomiast członkiem IST, czyli International Service Team. Oto co mówi: Wolontariusze IST zajmują się zagadnieniami technicznymi – od roztawiania zlotu parę dni przed rozpoczęciem do serwowania jedzenia i sprzątania terenu podczas samego wydarzenia. Wykonują, wydawałoby się, podstawowe czynności, jednak są one kluczowe, aby zlot mógłby się odbyć. Pomagają również przy realizacji programu. Powodów do zgłoszenia się na zlot jako wolontariusz jest wiele, w moim przypadku najważniejsza była chęć poszerzenia horyzontów i zdobycia doświadczenia. Poznanie nowych ludzi z różnych krajów i kultur naprawdę poszerza naszą wiedzę o innych. To niesamowite, ile informacji można zdobyć w tak

krótkim czasie. Można też nawiązać nowe znajomości. Moim najlepszym wspomnieniem ze zlotu, co może być nieoczywiste, była sama praca, jaką wykonywałem. Miałem cudowny i zgrany zespół, z którym z przyjemnością się pracowało. Również sam kontakt z uczestnikami zlotu bardzo pozytywnie mnie nakrecał na następne dni. To wszystko zachęca mnie do uczestniczenia w podobnych wydarzeniach.

Za dwa lata spotkamy się na kolejnym CEJ-u na Słowacji. Dlaczego to wydarzenie jest szczególnie warte zanotowania w kalendarzu harcerskim? To świetny sposób na rozpoczęcie zagranicznej przygody w drużynie, szczepie, ponieważ odbywa się w nieodległym kraju, a jego koszt jest porównywalny z kosztem trzytygodniowego obozu w Polsce.

HM. AGATA KRÓLAK

KOMENDANTKA REPREZENTACJI ZHP
NA CEJ 2022



Wprawdzie definicji wolontariatu jest sporo, ale najpopularniejsza w literaturze, zwłaszcza naukowej, jest ta zawarta w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Bardzo prosta. Wynika z niej, że wolontariusz musi działać: po pierwsze – ochotniczo i – po drugie – bez wynagrodzenia. I tyle, żadnych dodatkowych warunków.

Ta refleksja definicyjna przysłała mi do głowy, ponieważ w ostatnich miesiącach znów usłyszałem opinie, że instruktorzy ZHP... nie są wolontariuszami. Więc jak to – nie ochotniczo, nie bez wynagrodzenia? Nie, chodzi w tych opiniach o coś innego: oto instruktorzy harcerscy podobno nie są wolontariuszami, bo są kimś więcej, gdyż to, co robią, to coś więcej niż wolontariat – to służba. Służba zaś to wedle *Słownika języka polskiego PWN* „praca na rzecz jakiejś wspólnoty, wykonywana z poświęceniem”. A poświęcić się – idźmy dalej tym tropem słownikowym – to ni mniej, ni więcej, jak „oddać coś komuś lub jakiejś ważnej sprawie lub zrezygnować dla nich z kogoś, z czegoś”.

Aha, teraz już rozumiem: okazuje się, że poświęcenie jako immanentna część służby ma definiować nasz – harcerski, instruktorski – sposób działania. Nie jesteśmy wolontariuszami, ponieważ, owszem, działamy ochotniczo, ale nie tylko bez wynagrodzenia, lecz dużo więcej: z poświęceniem, czyli rezygnując dla harcerstwa z innych spraw, innych ludzi.

Kiedy o tym teraz myślę, to ogarnia mnie przerażenie: jak strasznie wciągające potrafi być harcerstwo, że dla niego chcemy rezygnować z ważnych spraw, ważnych ludzi. A może one przestają być dla nas ważne? Tak, jestem przerażony, bo poddanie się przekonaniu, że istotą działalności instruktorskiej ma być poświęcenie, to myślenie głęboko destrukcyjne! Z wielu powodów, ale skupię się tylko na dwóch.

Po pierwsze – to myślenie abstrahuje od rzeczywistych przyczyn angażowania się ludzi w wolontariat czy – szerzej – w działania na rzecz innych. A wiemy, że generalnie ludzie angażują się, gdy coś z tego mają. Niekoniecznie coś liczonego w złotówkach. To może być zdobyte doświadczenie, możliwość rozwijania się albo pracy w ciekawym zespole, ale też chęć bycia potrzebnym czy po prostu zwykła satysfakcja. Niezrozumienie tego ma przełożenie na pracę z naszą kadrą, na jej motywowanie i być może doskonale tłumaczy, dlaczego tak często przyjmuje się w zarządzaniu w ZHP, że zawsze można wymagać tego poświęcenia, że nie liczą się względy osobiste, indywidualna sytuacja i możliwości instruktora – że można wycisnąć go do ostatniej kropli. Wiemy, jak oślakane skutki to przynosi...

Po drugie – jeśli angażowanie się w działania harcerskie (takie na 100%, a takiego się zwykle oczekuje) rzeczywiście wymaga rezygnacji z czegoś lub kogoś, to robi się naprawdę groźnie, bo jest to myślenie szalenie destrukcyjne dla naszej kadry. I mamy na to, niestety, liczne przykłady. Bo czy nie znamy młodych instruktorów, którzy zawalili szkołę, gdyż ważniejsze było harcerstwo? Albo zrezygnowali ze studiów, których nie dało się połączyć z harcerstwem? Albo zrezygnowali z dobrej oferty pracy, która uniemożliwiłaby pojechanie na trzy tygodnie na obóz? A czy to nie straszne, że pojechanie na obóz z drużyną powoduje, że brakuje już czasu na wakacyjny wyjazd z partnerką lub partnerem, z własnymi dziećmi?

Boję się takiego harcerstwa, które w imię szczytnej idei, w imię służby powoduje rezygnację instruktorów z ważnych spraw, z myślenia o sobie czy swojej rodzinie. Wolałbym, abyśmy byli tylko wolontariuszami. Bo działanie ochotnicze i bez wynagrodzenia nie wyklucza przecież robienia czegoś rzetelnie, z najwspanialszych pobudek, nie wyklucza robienia wielkich rzeczy!

 HM. GRZEGORZ CAŁEK

OKIEM DELEGATA NA HARCERSKĄ DEMOKRACJĘ

Kurz i pył po 42 Zjeździe ZHP już dawno opadły. Z przygotowań i dziesiątek godzin merytorycznej pracy pozostały nam już tylko wspomnienia i dorobek minionego zjazdu oraz – co chyba najważniejsze – nietatwe zadania, jakie postawił on przed Związkiem i jego władzami.

Wyjechaliśmy z obozów, powróciliśmy do śródrocznej pracy. Nadszedł więc już czas na ogólne przemyślenie, jaki jest stan naszej harcerskiej demokracji. W dwudziestym siódmym punkcie § 4 Statutu ZHP czytamy, że ZHP „realizuje swoje cele m. in. poprzez wspomaganie rozwoju demokracji”. To bardzo ważne założenie, które nakłada również na nas wielką odpowiedzialność. Bo przecież Zjazd ZHP jest nie tylko demokratycznym procesem podejmowania decyzji w naszej organizacji, ale również przykładem dla niższych szczebli struktury i przede wszystkim – dla obywateli (nie tylko harcerzy!). Dzięki dobrym praktykom, przejrzystym procedurom i prodemokratycznym rozwiązaniom nie tylko pośrednio wychowujemy w duchu demokracji naszych instruktorów, harcerki i harcerzy, ale również **wysyłamy w świat sygnały: po pierwsze, że harcerstwo ma się dobrze, po drugie zaś, że to ważne, żeby dbać o demokrację.** Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kilka lepszych i gorszych zjazdowych praktyk lub rozwiązań, które w ZHP po prostu się sprawdzają.

ZESPÓŁ PROGRAMOWY

42 Zjazd ZHP przypominał w niektórych momentach – jak zapewne i inne zjazdy – walkę z czasem. Ogrom pracy, niespotykana dotąd liczba projektów uchwał, dwie Główne Kwatery do ocenienia. To wszystko sprawiło, że pracę zjazdu należało

porządnie zaplanować, żeby ten czas, który był do dyspozycji, wykorzystać jak najefektywniej. Nie są nowością zespoły programowe, warto jednak zauważyć, że zespół programowy 42 Zjazdu ZHP to nowa jakość, nowa praktyka działania i nowy pomysł na to, jak zjazd planować. Projekt porządku obrad i regulaminu z pisemnym uzasadnieniem, wcześniej objaśnione i przedyskutowane projekty zasad wyboru władz, wreszcie całościowe i powszechne dyskusje przedzjazdowe nad projektami uchwał – to wszystko sprawiło, że **udało nam się przyjść na ten zjazd nie tylko nieźle przygotowanymi, ale również z wyrobioną opinią na większość tematów i po wielowątkowej dyskusji.** To niewątpliwie dobra i potrzebna praktyka, która mimo swoich mankamentów (bo nie wszyscy delegaci chętnie uczestniczyli w przedzjazdowych spotkaniach i nie udało się w pełni przeprowadzić przedzjazdowej dyskusji tak, by odciążała zjazd) zasługuje na powtórzenie przy następnej okazji.

DELEGACIE – BĄDŹ PRZYGOTOWANY!

Zgłaszam nieprzygotowanie! Tak, podobnie jak w szkole, mogłaby obwieścić przy sprawdzaniu listy część delegatów. Z jakich przyczyn? Zapewne im tylko znanych. Smuci jednak fakt, że wielu wybranych w rejonach przedstawicieli wspólnot instruktorskich nie zapoznało się przed obradami z wniesionymi projektami lub nie uczęszczało na przedzjazdowe spotkania. A szkoda! Zastanowienie budzą też inne sprawy: nieadekwatne, czasem po prostu nieodpowiednie pytania zadawane na sali zjazdowej, długie nieobecności delegatów podczas obrad, przedstawianie skrajnych, czasem dyskryminujących poglądów. Na to zdecydowanie na zjeździe miejsca być nie powinno. Warto, żebyśmy nie tylko wybierali odpowiednie osoby,

ale również wymagali od nich dobrych praktyk. **Wymagajmy, by nasz delegat był przygotowany, aktywny, rozmawiał z instruktorami i pamiętał, że został wybrany na całą kadencję, a nie na jeden zjazd.** Patrząc jednak z pozytywnej strony, trzeba zauważyć, że w wielu miejscach dyskusja była niesamowicie dojrzała i przede wszystkim – merytoryczna.

O WYBORACH DO RN I CKR

Bardzo ważne było przedstawienie i przeprowadzenie wyborów do Rady i Komisji Rewizyjnej. Te wybory jednak – w mojej osobistej ocenie – są jak gra w totolotka. Najważniejsza ich część rozgrywa się w chorągwiach. To delegacje chorągwi od jakiegoś czasu kształtują kandydatów na kandydatów do Rady Naczelnej. Śladem między innymi stołecznej lub łódzkiej, które przeprowadziły całą procedurę wyborczą, aby wskazać kandydatów, można stwierdzić, że ten proces cały czas się rozwija. Niezadowolone może budzić jednak tryb wyboru Rady Naczelnej i Centralnej Komisji Rewizyjnej. **W kilku szybkich głosowaniach wybieramy tych, którzy zaprezentowali się nam w minutę czy pół,** wierząc głęboko, że dokonujemy dobrego wyboru, zapewnieni przez komendanta chorągwi, że proponowani przez tę chorągiew kandydaci do władz są najlepsi. Czy mamy pomysły na nowe rozwiązania?

O DWÓCH KADENCJACH

„Dwukadencyjność to najlepsze, co przytrafiło się Związkowi Harcerstwa Polskiego” – te słowa hm. Piotra Kowalskiego najbardziej utkwiły mi w pamięci z całego 40 Zjazdu ZHP. 42 Zjazd powrócił po raz kolejny do tematu zmian w Statucie ZHP, umożliwiających wybór na trzecią pełną i kolejną kadencję na funkcję komendanta chorągwi lub hufca. I po raz kolejny wszystkie – tym razem trzy – projekty zmian w statucie w tej materii odrzucił. Czy to znaczy, że doświadczonym komendantom, którzy kończą właśnie swoją drugą pełną kadencję mówimy „precz od ogniska”? Nie! Druhny i Druhowie Komendantki i Komendanci, doceniamy

i szanujemy Waszą pracę, zarządzacie chorągwiami i hufcami świetnie! Czas jednak po prostu na nowe rozdanie. Wszak harcerstwo jest ruchem, a nasze chorągwie naprawdę mogą zyskać na zmianach, nawet jeśli zastąpimy dotychczasowych komendantów osobami mniej doświadczonymi. Choć rozumiem, że na początku może być nam trudno przyzwyczaić się do tych zmian.

W MŁODYCH SIŁA

Jeszcze niedawno wybranie naczelnika, który nie skończył 30 lat, wydawało nam się niesamowicie szalonym pomysłem. Jeszcze niedawno zastanawialiśmy się, czy przyboczni-instruktorzy powinni brać udział w zjazdach hufców z głosem decydującym. **Pamiętamy jednak, że skauting to ruch ludzi młodych, wspieranych przez dorosłych.** Mamy więc dziś Naczelniczkę przed trzydziestką, doświadczonego Przewodniczącego, przybocznych-instruktorów z czynnym prawem wyborczym również na zbiórkach wyborczych i piękny projekt, jakim jest Uchwała nr 15 w sprawie dialogu międzypokoleniowego i zaangażowania młodych. Do dzieła!

PRZED ZJAZDAMI CHORĄGWI

Najbliższe miesiące miną pod znakiem zjazdów chorągwi. To będzie ogromne przetasowanie we władzach, wielka szansa na nowe spojrzenie na stare sprawy i docenienie tego, co udało się osiągnąć wielu świetnym zespołom. Co tu można więcej powiedzieć? **Młodzi – kandydujcie! Na delegatów, do władz. Zmieniajcie świat na lepsze!** Wyprowadźmy dyskusję o niskim odsetku członków władz w młodym wieku do etapu wykonania wniosków: kandydujmy! Do tego Was, Drogie Druhny i Drodzy Druhowie, zachęcam. Dbajmy nie tylko o Związek. Dbajmy o demokrację!

PWD. PIOTR WASILEWSKI

DELEGAT NA 42 ZJAZD ZHP
DRUŻYNOWY 11 WDH „PROMIENISCI”
HUFIEC LEGIONOWO



O JANKU OPOWIEŚCI RÓŻNEJ TREŚCI

Czasami, gdy siadam w instruktorskim kręgu, opowiadam wydarzenia z mojego harcerskiego życiorysu. Czasem o przygodach, czasem o ludziach, z którymi współpracowałem. Zazwyczaj nie utrwalam tych opowieści na piśmie, bo i nie zawsze są one warte do zachowania dla historii harcerstwa, i nie zawsze wypadamy w nich jako wzorce wychowawcze. Ale kto jest bez wad, niech rzuci kamieniem...

Jednak dziś postanowiłem przypomnieć druha hm. Jana S. Dlaczego? Otóż jeden z kręgów instruktorskich postanowił przyjąć jego imię. Przygotowuje się do uroczystości, więc warto barwną postać Janka przypomnieć.

Był on instruktorem nietuzinkowym, osobą z ogromnym autorytetem, człowiekiem z charyzmą, który miał nieprawdopodobne umiejętności organizacyjne. Gdy coś powiedział, że zrobi, to robił. Gdy miał coś przeprowadzić, przeprowadzał. Miał kilka zasad, reguł, których przestrzeganie od swoich współpracowników wymagał. Między innymi ceniał sobie punktualność.

Narada kadry. Część instruktorów jak zwykle spóźniła się na spotkanie. Janek zaczyna je z opóźnieniem i komunikuje: – Druhny i druhowie, mieliśmy na naszą naradę przeznaczyć godzinę. Niestety zaczynamy ją dziesięć minut później. Cóż, zaczęliśmy z takim opóźnieniem, skończymy więc dziesięć minut wcześniej. – Narada z Jankiem zamiast godziny trwała czterdzieści minut. I przez te czterdzieści minut zostały omówione wszystkie sprawy. Konkretnie i rzeczowo. Byliśmy zdumieni. Ale na następnej naradzie wszyscy już byli punktualnie.

Przygotowania do obozu – któregoś dnia jedna osoba nie pojawiła się na spotkaniu. Wcześniej się nie usprawiedliwiła. Siedzimy w mieszkaniu u Janka. Narada była długa, kończyła się koło 22.00. Gdy już się żegnaliśmy, Janek powiedział: – A teraz jadę do Krzysia, nie było go dzisiaj, może coś mu się stało? – Krzysio nic się nie stało, ot, zlekceważył spotkanie. Ale na kolejnych już był, nie chciał, aby Janek w taki sposób wykazywał mu swe zainteresowanie.

Czasami miał punktualnościowe wpadki. Bieszczady, Wołosate, czasy, kiedy stacyjny kielecki nikt jeszcze nie planował. Janek jest komendantem zgrupowania. Słońce praży. Z dwudniowego rajdu harcerze jednego z obozów spóźniają się godzinę. Co czyni Janek? Zwalniamy z funkcji (za to spóźnienie) komendanta obozu. Na nic tłumaczenia, że harcerze musieli chwilę odpocząć, że rajd był udany, że to Bieszczady... Spóźnienie to spóźnienie – Jacek przestał być komendantem.

Ale ta historia ma ciąg dalszy. Następnego dnia Janek z panią pielęgniarką wyprawiają się o poranku na Tarnicę. Mają wrócić wieczorem. Wieczór mija, nadchodzi noc a wędrowców nie ma. Rano chcemy wzywać do poszukiwań GOPR, kiedy zagubieni odnajdują się. Nie są rozmowni. Przepraszają za kłopot. Cóż – to nie było godzinne spóźnienie. Więc zbiera kadre Janek wygłasza mowę: – Powiniennem się zwolnić z funkcji, więc się zwalniam, ale jestem komendantem, więc przywracam się na funkcję. Wybaczcie. – My wybaczymy, ale Jacek, były komendant obozu, chyba nie. Bo po tym doświadczeniu Janek swojej wcześniejszej decyzji nie zmienił.

Skuteczność Janka poznałem na własnej skórze. Wracaliśmy ze zwiadu kwatermistrzowskiego. Niedziela, nasz samochód włókł się nieprawdopodobnie. A mnie się spieszyło. Miałem na 19.00 kupione bilety do teatru. Jedziemy, jedziemy a ja jestem coraz bardziej zmartwiony i zdenerwowany – nie zdążę. I co czyni Janek? Na środku szosy, wymachując ręką, zatrzymuje wyprzedzający nas, śmigający obok samochód. – Panowie, zabierzcie jednego naszego kolegę do Warszawy. Najlepiej od razu do Teatru Ateneum. – I co? Wzięli mnie, jeszcze przyspieszyli i za 15 siódma byłem już w teatrze. Nie, nie, sztuki nie pamiętam... Pamiętam Janka i jego rękę.

Janek był instruktorem „krótkodystansowym”. Dostawał zadanie w jednym hufcu, wykonywał je i już był angażowany do drugiego. Myśmy wykorzystali jego umiejętności do postawienia na nogi pionu starszoharcerskiego w liceach i technikach. Co Janek zrobił? Niby nic nadzwyczajnego – mocne środowiska dostały zadanie zaopiekowania się słabszymi. Łączył, rozdzielał, nawet sam został mianowany komendantem szczerpu, wzmacniał kadrowo, kształcił. To były raptem dwa lata, może trzy i szczerpy w szkołach ponadpodstawowych stanęły na nogi. Bo Janek tak pracował, że nie można mu było odmówić. Ale gdy nasze harcerstwo starsze zaczęło hulać – Janka już z nami nie było. Działał już „na innym froncie” w innym hufcu.

Janek bardzo cenił sobie płęć żeńską. I widział istotne różnice w wychowaniu dziewcząt i chłopców. Dziś taki model wychowania byłby mocno krytykowany. Mówił: – Dziewczęta na obozie, tak jak w każdej innej sytuacji, mają się podobać chłopcom. Młodzieniec nie może widzieć dziewczyny rozmamłanej, w piżamie, nieuczեսanej, bez

zrobionego (obozowego delikatnego) makijażu. Dlatego dziewczęta muszą obozować w pewnej odległości od chłopców. A chłopcy muszą pokazać swą męskość (dosłownie) – o szóstej rano, gdy w sąsiednim obozie dziewczęta śpią, mają zamiast nudnej rozgrzewki porannej po zdjęciu ubrań, w jakich śpią, pobiec do jeziora i tam się wykąpać. Po takiej kąpieli dzień staje się zupełnie inny. Taki był Jankowy skauting dla dziewcząt i chłopców. Ale w innych sprawach, na przykład budowy obozu, różnic między harcerkami a harcerzami nie widział.

Ale był nerwusem, podejmował decyzje gwałtownie, nie dawał się na spokojnie przekonywać. Tak było w naszej chorągwianej Komisji Historycznej, gdzie obaj działaliśmy. Tęgo dnia miałem inne zdanie niż Janek, ot, zwykła dyskusja. I co się wydarzyło? Janek się nadął, zaperzył i powiedział: – Jeżeli tak, to ja rezygnuję z pracy w komisji. – Wstał i poszedł. Taki był. I może także z tego powodu pracował w kilku hufcach. Wykonywał znakomicie swą pracę, ale potrafił wstać i odejść. Czy z mojego hufca też tak odszedł?

Opowieści o Janku mogłyby snuć dziesiątki osób – bo był harcerzem w Szarych Szeregach, działał w kilku hufcach warszawskich, komendzie chorągwi, wielu instytucjach... Był osobowością na miarę swych czasów. Dziewczęta się w nim kochały, chłopcy cenili za szybkość i stanowczość. Barwny, fascynujący instruktor. Nie poznałem takiego drugiego...

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA
669 116 116



www.czasnaharcerstwo.pl



Czas na harcerstwo, to fabryka gier, upominków i produkcja gadżetów reklamowych. Chcesz oryginalny prezent dla swojej drużyny, szczepu, czy hufca? - Zapraszamy do kontaktu, a nasz zespół przygotuje ofertę szytą na miarę pod Twoje oczekiwania. Realizujemy zamówienia dla drużyn, szczepów, hufców, chorągwi, firm prywatnych, instytucji, fundacji, stowarzyszeń oraz klientów indywidualnych.



Czas na harcerstwo, to również tworzenie kreatywnych gier edukacyjnych, zręcznościowych i logicznych. Chcesz grę dla hufca, czy drużyny związaną z Waszym bohaterem? A może dla szkoły lub miasta opartą o tradycję i historię?



POLUB NAS



sklep@czasnaharcerstwo.pl



608-618-651



TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

NAKLAD:
300 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.